

## Nazwij to snem

Ryszard Rynkowski

Ja wiem, patrzysz w siebie i...  
Nie poznajesz się,  
Nazwij to snem,

To tak jakbyś w piersi swej  
Cudze serce miał,

To serce nie Twoje jest,  
Zawsze zimne tak,  
Nazwij to snem,  
To serce powtarza Ci:  
Innych spychaj w cień,

Na światłach są ludzie,  
Proszą Cię o grosz,  
Nazwij to snem.  
Ty od nich odwracasz się,  
Szybko wrzucasz bieg,

Tam chłopak pod murem tkwi,  
Chory jest na AIDS,  
Nazwij to snem.  
Ty z dala omijasz go,  
By nie widział Cię,

Co nam się stało,  
Od kiedy to trwa?  
Kto cudze serca  
Za karę nam dał?  
Co ocalało  
Z tych marzeń sprzed lat?  
Dobroci Anioł  
Posiwiął i zbladł.

Na rogu ulicy krzyk,  
Kogoś biją tam,  
Nazwij to snem,  
Ty szybko umykasz w bok,  
co Nie odwracasz się,

Jest noc, w korytarzu szmer,  
Wyłamują drzwi.  
Nazwij to snem,  
Ty wlepiasz w judasza wzrok,  
Boisz ruszyć się,

Co nam się stało...

Ja wiem, patrzysz w siebie i...  
Nie poznajesz się,  
Nazwij to snem,  
A serce nie boli, bo  
Serce cudze jest.